

Księga ławników myślenickich 1700–1725

Rękopis Muzeum Niepodległości w Myślenicach, sygn. I/R/3065, s. 79–81

Edycja krytyczna: Maciej Mikuła

Sprawa nr 89

Zapis fundacyjny. Anna Głębionka, córka Bartłomienia Głęba, wdowa Wojciecha Zamorskiego, obecnie żona Matyjasza Suryła, uwalnia dwa pręty gruntu Głębiszowskiego na Zasaniu, położonego na Górnym Przedmieściu między gruntami Uchaczowskiego i Wieczorkowskiego, z kwoty 200 zł fundacji pobożnej kasztelana krak. Stanisława Waryszckiego na ubogich szpitala myślenickiego, śpiewających w niedziele i święta Bogarodzicę przy farze myślenickiej, przekazując kwotę wypracowaną z pierwszym mężem do skrzynki podwójtowskiej. Kwotę tą podejmuje Jędrzej Szcitowicz ze swą żoną Zofią Proznówną i zapisuje na półtora pręcie folwarku Szcitowskiego położonym na Górnym Przedmieściu między posesją Wojciecha Węgrzynowica i Piechalowskim, zobowiązując się wypłacać szpitalowi 7 zł rocznej renty do czasu uwolnienia swego gruntu. (1703)

Kładzie Anna Głębionka sumę złotych dwieście z folwarku Głębionńskiego.

Do urzędu niniejszego landwójtowskiego ławniczego myślinickiego przyszedszy osobą swoją uczciwa Anna Głębionka, z Bartłomienia Głębia, mieszczanina myślinickiego, spłodzona córka, niegdy zmarłego <niegdy> Wojciecha Zamorskiego pozostała, a terażniejsza Matyjasza Suryła małżonka, uwalniając grunt swój nazwany Głębowski między gruntami Górnego Przedmieścia myślinickiego w pręcich dwóch, z jedną stroną Uchaczowskiego, a drugą Wieczorkowskiego leżący, i sumą złotych dwóch set fundacyjnej jaśnie wielmożnego świętej pamięci JM pana Stanisława Warszyckiego [s. 80], kasztelana krakowskiego¹, na ubogich szpitala myślinickiego piosnkę Boga Rodzica przy kościele farnym myślinickim w niedzielę i święta śpiwających, przez lokacją obowiązany, też sumę złotych polskich dwieście w srebrnej monecie w depozyt skrzynki landwójtowskiej myślinickiej swoich własnych pieniędzy z Wojciechem Zamorskim dorobkowej (jako się z tym manifestowała) położyła, i do lokowania na inny grunt oddała, z której sumy officium praesens onę kwituje i tak onę samą z sukcesorami jej, jako i na potym wszelkich tego gruntu posesorów wiecznymi czasy wolnych czyni. A natychmiast przed tymże urzędem stanąwszy osobą swoją uczciwy Jędrzej Szcitowicz, folwarku Szcitowskiego w pręcich półtora na Górnym Przedmieściu myślinickim dziedziczny posesor, też sumę złotych dwieście w srebrnej monecie z gruntu folwarcznego Głębowskiego przez uczciwą Annę Głębionkę <Matyjasza> [s. 81], Matyjasza Suryła małżonkę, zniesioną dla potrzeby swojej, z Zofią

¹ Stanisław Warszycki był kaszt. krak. w latach 1651–1681. Spisy, urz. krak., s. 61 (nr 125).

Proznówną, małżonką swoją, z depozytu urzędowego powziął i rzetelnie do rąk swoich odliczoną odebrał, którą na gruncie swoim własnym folwarcznym nazwanych Szcitowskim, między gruntami Górnego Przedmieścia myślinickiego miejskim niezawiedzionym, z jedną stroną posesyjej p. Wojciecha Węgrzynowica, w drugą Piechalowskim w pręciech półtoru leżącym, zapisuje i prowizyjną należyłą szpitalowi myślinickiemu corocznie po złotych siedmi płacić obliguje się dotąd, dokąd tę sumę na swoim gruncie trzymać będzie i dokąd onej na inny grunt niezawiedziony nie przeniesie, co sobie pomieniony Jędrzej Siuta waruje i aby mu tę sumę wolno było z swego gruntu znieść kautelę zapisuje.